

Dr Janusz Hochleitner

## **Twórcze inspiracje artystyczne Bogdana Jańskiego. Przyczynek o potrzebie rozumienia sakralnego wymiaru sztuki**

Gdy zostałem zaproszony do zaprezentowania wybranej refleksji związanej z postacią Bogdana Jańskiego, postanowiłem zająć się stosunkowo słabo rozpoznany w literaturze specjalistycznej wątkiem świadomego oddziaływania Bogdana Jańskiego na twórców dzieł plastycznych. Od momentu wysłuchania referatu pt. „Bogdan Jański - przyjaciel i duchowy przewodnik artystów” mgr Marzeny Kosińskiej<sup>1</sup> nie mam wątpliwości o celowości podjęcia tego nurtu refleksji Bogdana Jańskiego. Z jednej strony ewidentnie była ona owocem konkretnej sytuacji społeczno – politycznej Polski, z drugiej, nadal zachowuje uniwersalny walor. Dzięki uprzejmości dra Jerzego Kuzickiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego mogłem się zapoznać z wybranymi jego materiałami, które znajdują się dopiero w druku<sup>2</sup>. Ich lektura potwierdziła potrzebę ponownego spojrzenia na kulturotwórcze zaangażowanie Bogdana Jańskiego w środowisku polskich elit Wielkiej Emigracji.

### **Czasy Bogdana Jańskiego**

Bogdan Jański (1807-1840) wielką wagę przywiązywał do apostołstwa świeckich poprzez działania ukierunkowane na kulturę, przede wszystkim sztukę i literaturę. Ten program był bardzo potrzebny Polakom w czasach, wynaradawiana polskiego społeczeństwa po trzecim rozbiórce Polski. Zwłaszcza brutalnie ten proces przebiegał w zaborze rosyjskim, w którym wychowywał się Bogdan Jański oraz większość jego emigracyjnej braci. W szkolnictwie Królestwa Polskiego ograniczano

---

<sup>1</sup> Wygłoszony na konferencji zorganizowanej przez Wydział Zamiejscowy w Elblągu Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w dniu 7 grudnia 2004 roku. Pragnę w tym miejscu podziękować p. M. Kosińskiej za udostępnienie tekstu, który w niniejszym opracowaniu także cytuję.

<sup>2</sup> J. Kuzicki, Współpracownicy Bogdana Jańskiego w życiu kulturalnym Wielkiej Emigracji we Francji, referat wygłoszony na konferencji w Ostródzie na V sesji naukowej z cyklu „Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców. W kręgu sztuki i nauki” zorganizowanej w dniach 2-3 grudnia 2004 roku przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie przy współudziale Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

dostęp do oświaty młodzieży, podwyższając opłaty szkolne, zmniejszając liczbę uczniów w gimnazjach, zamykając nawet okresowo wyższe klasy w szkołach średnich. Przeciwno wolnej myśli zmobilizowano policję. Dla zwolenników zmian romantyzm, który staje się dominującym nurtem w kulturze europejskiej, był dla Polaków aktem protestu przeciw tyranii i niesprawiedliwości społecznej. Zrywając ze światem salonów, z konwenansem obyczajowym i artystycznym postępowi romantycy zwracali się do ludu. Opiewali jego uczucia i wierzenia, a później przechodzili do obrony jego praw. Klęska powstania listopadowego wprowadziła jednak większą część polskiego społeczeństwa w stan bierności i apatii.

Wielka Emigracja była wyrazem protestu przeciwko podporządkowywaniu się obcej przemocy oraz terrorowi i uciskowi narodowemu we wszystkich trzech zaborach. Emigranci mieli nadzieję na łatwiejsze pozyskanie pomocy dla odzyskania niezależności, dzięki swej obecności w krajach zachodnich. Po upadku powstania listopadowego centrum polskiego życia politycznego, ideowego i kulturalnego przeniosło się za granicę. Powodem emigracji były zarówno obawy przed represjami za udział w walce niepodległościowej, jak i decyzja powstańców o zachowaniu organizacji wojskowej dla podjęcia, w razie konieczności, dalszej walki. Emigracja polistopadowa charakteryzowała się żywą działalnością polityczną, jak również miała ogromne znaczenia dla rozwoju kultury polskiej<sup>3</sup>. Podczas gdy w trzech zaborach nie mogła swobodnie się rozwijać narodowa kultura, emigracja rozporządzała swobodą słowa i szeroko z niej korzystała. Wydawała dziesiątki czasopism, setki książek, tysiące broszur i ulotek. Przez cały czas trwania emigracji zmieniały się programy polityczne wychodźstwa, ewoluując w tym samym kierunku, w jakim rozwijało się życie polityczne ówczesnej Europy.

Wszystkie drogi Europy w 1831 i 1832 roku zapełniły się polskimi tułaczami. Na przekór niechętnym rządów i europejskim gabinetom, Niemcy czy Francuzi witali Polaków gorąco. Główny strumień emigrantów ciągnął w kierunku Francji, która uważana była za ośrodek ruchu rewolucyjnego w Europie. Tam też spodziewano się znaleźć zrozumienie i pomoc. Paryż, miasto gdzie od 1828 roku przebywał Jański, z dnia na dzień zapełniał się Polakami. Przybywający do Paryża emigranci z kraju wnet zmusili Jańskiego do podjęcia trudu zaangażowania się w sprawy społeczne i narodowe. Jański nie był jeszcze przygotowany do swojej życiowej misji. Chciał wskrzesić w sobie zapał do dawnych

---

<sup>3</sup> Por. na ten temat wypowiedź Ojca świętego z początku XXI wieku: Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci, Kraków 2005, s. 66 - 67.

młodzieńczych ideałów. Pragnął ogłosić dla emigrantów program reform uszczęśliwiających ludzkość i wskrzeszających Ojczyznę. Zauważył, że najlepiej zdoła dowieść swej miłości do ludzkości, jeśli będzie pisać o Polsce i oddziaływać na emigrantów przez jakąś formę organizacji.

### **Wielka Emigracja**

Emigracji brak było wewnętrznej jednolitości i spójności<sup>4</sup>. Zarówno skład społeczny, jak i wcześniejsza przynależność do różnych ugrupowań politycznych powodował, iż w środowiskach emigracyjnych wystąpiły duże różnice, tak w ocenie przyczyn upadku powstania listopadowego, jak i w programach dalszej walki o niepodległość. Prowadziło to do rozłamów i powstawania obozów skupiających ludzi o podobnych poglądach politycznych. Powstawały partie i stowarzyszenia o przeciwstawnych poglądach. Jański w mnogości stronnictw dostrzegał przejaw dechrystianizacji.

Bogdan Jański nie zajmował się sprawami politycznymi. Sam początkowo uczęszczał na spotkania Komitetu Lelewela. Szybko jednak rozczarował się i stwierdził, że politycy ograniczali się jedynie do krytyki i obwiniania wzajemnego za upadek powstania. Dla Jańskiego najpoważniejszym wykroczeniem było to, że nie byli skłonni do duchowego nawrócenia. A według niego to ono powinno nastąpić na początku wszelkiego odrodzenia, także odrodzenia Ojczyzny. Dlatego odczuwał niechęć do różnych partii politycznych. W większości, według niego, skłonne były one poświęcić sprawę Narodu i Ojczyzny swoim egoistycznym interesom. Uważał również, że powstanie jeszcze w Warszawie zwalczających się stronnictw było podstawową przyczyną klęski w 1831 roku. Obserwowanie polskich emigrantów, skłóconych i rozdzielanych ciągłymi intrygami spowodowało, iż Jański radził przyjacielom, aby nie zapisywali się do partii<sup>5</sup>. Powinni natomiast popierać tworzenie centralnej władzy, reprezentującej wszystkich tułaczy.

Jański przez całe życie próbował stworzyć wizję świata i społeczeństwa. Pragnął by emigracja polska połączyła swoje siły, bowiem każdy Polak był ważny. Chciał stworzyć wspólne dzieło, niepolityczne, które całkowicie byłoby oddane sprawom moralnym. Najpierw bowiem należało przeprowadzić odnowę duchową, by później łatwiej zrobić to, co

---

<sup>4</sup> S. Kalemka, Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862, Warszawa 1971.

<sup>5</sup> Ta niechęć do polityki w pewnym stopniu była kontynuowana przez uczniów Jańskiego, por.: H. Kajsiewicz, Książka a polityka, wyd. J. Guzdek, Kraków 2000.

ważne dla Ojczyzny. Uważał, że praca nad przywróceniem wolności ojczyzny ma rozpocząć się nie od zabiegów dyplomatycznych, ale od pracy polegającej na odnowie moralnej narodu, na rozbudzeniu świadomości narodowej. Jański był już wówczas zwolennikiem narodotwórczej roli religii. Uważał religię katolicką za fundament bytu narodowego i siłę twórczą narodu polskiego, jak również, że obowiązkiem katolików w epoce rewolucyjnej jest dawanie przykładu miłości, poświęcenia, pracy, nauki oraz unikania wszelkiej niesprawiedliwości i nadużywania własności.

Ważnym momentem w życiu Jańskiego było spotkanie z Adamem Mickiewiczem w Paryżu<sup>6</sup>. Jański zrobił na wieszczu duże wrażenie, jako człowiek zatroskany o szczęście ludzkości, a nie własne. Jański spotkanie to uważał za bardzo ważne, gdyż spodziewał się uzyskać poparcie Wieszca dla swoich ideałów: pojednania rodaków i ukierunkowania ich pracy ku wspólnemu celowi. Religijny wpływ Mickiewicza na Jańskiego, a także odwrotnie, Jańskiego na Mickiewicza, przyniósł szybko braterstwo i przyjaźń. Bogdan Jański podzielał poglądy Wieszca, który twierdził, że ratunek dla Polski związany jest ze sprawą rewolucji powszechnej, z powstaniem ludów Europy. Pierwsza wizyta dała początek ich dożgonnej przyjaźni<sup>7</sup>. Jański w dyskusjach z Mickiewiczem słuchał zapewne nie raz o tym, że jest na świecie człowiek, któremu na imię „Milion”, bo za miliony kochał i cierpiał, w którego sercu zgromadziły się jęki i łzy cierpiącej i skrzywdzonej części ludzkości, przygniecionej ciemnotą, wyzyskiem i nędzą<sup>8</sup>. Spotkania Jańskiego z Mickiewiczem upływały na dyskusjach filozoficzno - religijnych i społeczno - patriotyczno - moralnych. Te rozmowy stały się inspiracją do napisania „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego” przez Adama Mickiewicza. Zawierały one doktrynę polityczną ubraną w treść mistyczno - proroczą. Polska jawiła się w nich jako mistrz narodów, a Polacy, po obaleniu despotyzmu, mieli zasiadać w rządach europejskich krajów. Utwór opierał się na Biblii, sięgał do obrazów przypowieści. Polscy wygnańcy przyjmowali te apokaliptyczne proroctwa z radością i uznaniem. Bogdan Jański podjął się tłumaczenia tego dzieła na język francuski. Poza tym równocześnie zaczął pisywać do czasopisma emigracyjnego „Pielgrzym Polski” (wychodziło ono w latach 1832-1833). Pisał o dostępie wszystkich do oświaty i o równości wszystkich obywateli. Twierdził, że nie można szukać sprawiedliwości u innych narodów,

---

<sup>6</sup> J. Mrówczyński, *Z ducha Zmartwychwstania. Życie wewnętrzne Bogdana Jańskiego*, Kraków 1996, s. 58-59.

<sup>7</sup> M. Połomski, Bogdan Jański, „Emaus 2000”, 1999, nr 5, s. 28.

<sup>8</sup> A. Mickiewicz, *Dziadów część III*, opracował S. Pigoń, Warszawa 1974, s. 59.

dopóki nie odda się jej swoim rodakom. W swoich artykułach nawoływał, by do nowych czasów przygotować się poprzez nowe reformy społeczne i odnowienie duchowe. Dużo miejsca poświęcał również tematом zgody społecznej oraz poglądom politycznym, jakimi powinni kierować się rodacy. „Pielgrzym Polski” wydawany był w duchu chrześcijańskiej miłości, równości i sprawiedliwości społecznej<sup>9</sup>.

### **Budowanie wspólnot**

Od początku 1832 roku Jański snuł plany założenia wspólnoty religijnej. Zostały one zrealizowane dwa lata później, kiedy 19 grudnia 1834 r. powstało stowarzyszenie Braci Zjednoczonych, z którym związani byli m.in.: Adam Mickiewicz, Antoni Górecki, Stefan Witwicki<sup>10</sup>, Cezary Plater, Bohdan i Józef Zalescy<sup>11</sup>, Ignacy Domeyko. Stowarzyszenie skupiło elitę intelektualną polskiego wychodźstwa. Ideały Braci Zjednoczonych były wzniosłe, bowiem oprócz kształtowania aktywnej postawy religijnej zakładały dążenie do doskonałości w wykonywanej pracy. Jednakże zbiorowisko poetów nie zawsze było w stanie wypełniać przyjęte zalecenia, stąd stopniowo Bractwo traciło swoją żywotność. Spotkania ich polegały na czytaniu Pisma Świętego i na modlitwach. Jański uważał, że najważniejsza musi być dla członków stowarzyszenia praca dla Kościoła. Winna być ona przepiętna poświęceniem, wolna od wszelkich uprzedzeń. Nie chodziło mu o chrześcijańską rewolucję tylko o apostołowanie.

Akcja „Braci Zjednoczonych” rozwijała energicznie swą działalność wśród emigracji. Pod wieloma względami przypominała ona działania religijne i była prowadzona przy każdej okazji wobec ludzi stojących z daleka od Kościoła. Używano bardzo prostych środków, jak zaangażowanie w rozmowach z rodakami, czynny udział w dyskusjach, podsuwanie do lektury wartościowych książek<sup>12</sup>. Moralne poparcie Wieszcza dla poczyńań Jańskiego było zapewne zachętą do dalszych działań. Jednak mimo tego, iż spotkania były pożyteczne, to zebrania „Braci Zjednoczonych” nie były systematyczne. Bractwo od samego początku było wewnątrznie bardzo mało spójne. Skupiało ono wielu wybitnych poetów. Mieli oni wiele własnych celów i nie mogli do końca oddać się tylko ideom grupy.

<sup>9</sup> S. Urbański, *Duchowe oblicze Europy w czasach Bogdana Jańskiego*, „Zarządzanie i Edukacja”, 1999, nr 1, s.141.

<sup>10</sup> W. J. Podgórski, Stefan Witwicki. *Zarys monograficzny*, t. I – II, Warszawa 1988.

<sup>11</sup> J. Tretiak, *Bohdan Zaleski na tułactwie*, cz. I – II, Kraków 1913.

<sup>12</sup> S. Urbański, dz. cyt., s. 142.

Wnet Jański zauważył, że najlepszymi kandydatami do zrealizowania jego myśli są młodzi emigranci, których mógł jeszcze wychować, zachęcić do podjęcia wartościowych celów.

W 1835 r. Jański utworzył kongregację Bractwo Służby Narodowej. Miało ono służyć odrodzeniu zarówno religijno - moralnemu, jak i poprawieniu obyczajów i zwyczajów narodowych, jak również upowszechnieniu wykształcenia. W skład tej organizacji weszli m.in. Hieronim Kajsiewicz, Piotr Semenenko, Edward Duński, Adam Celiński, Leopold Rettel.

Cele Bractwa formułował Jański następująco: „Nie ograniczać życia Bractwa w jednej formie zakonnej, ale przez rozmaite (a ściśle z sobą zjednoczone) formy stowarzyszyć się ku wprowadzeniu zasad chrześcijańskich w politykę, w edukację, w literaturę, w nauki, sztuki, przemysł, obyczaje i całe życie publiczne i prywatne”<sup>13</sup>. Mając na uwadze podniesienie poziomu intelektualnego tułaczy, pragnął założyć biblioteki, czytelnie, wydawnictwa dzieł naukowych i czasopisma. Swoją wizją katolickiego odrodzenia obejmował nie tylko wychodźstwo, ale także kraj<sup>14</sup>.

Bogdan Jański dążył do świadomego wprowadzenia chrześcijańskiego modelu w obszar oświaty, literatury i sztuki. Rozumiał, że katolik świecki ma przewagę w stosunku do przedstawiciela kleru. Laikat mógł swobodnie poruszać się w dziedzinach życia społecznego, politycznego, kulturalnego, zaś aktywność duchowieństwa, ze względu na modne wówczas w Europie antyklerykalne ustawodawstwo, ograniczało aktywność księży<sup>15</sup>. W przełamywaniu tych barier świeckie osoby, jako tzw. bracia zewnątrzni, mieli do spełnienia ogromnie ważną rolę<sup>16</sup>.

Jański uważał, że zasady religijne stanowią normatywną wizję ładu społecznego, a działanie społeczno - polityczne powinno być udziałem odpowiednio przygotowanych ludzi. Wedle Jańskiego, nie ma narodu bez jedności - a tej z kolei bez religii, będącej nie tylko zasadą życia społecznego - ale także postępu społeczeństw<sup>17</sup>. Podkreślał pierwszeństwo wspólnoty religijnej, za którą dopiero postępuje wspólnota narodowa. Działalność

<sup>13</sup> B. Jański, *Dziennik 1830-1839*, odczytał z autografu i opracował A. Jastrzębski, Rzym 2000, s. 354.

<sup>14</sup> W. Gulczyński, *Świeccy w Kościele i świecie - wizja apostołstwa świeckich według Bogdana Jańskiego*, „Zeszyty Historyczno - Teologiczne Zmartwychwstańców”, 2000, s. 95.

<sup>15</sup> Por.: B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, praca zbiorowa pod red. Zygmunta Zielińskiego, Katowice 1990.

<sup>16</sup> J. Dolina. *Bracia Zewnątrzni*. „Chrześcijanin w Świecie” 1977, nr 49, s. 28-34.

<sup>17</sup> M. Połomski, *Patriotyzm w duchowości i myśli Bogdana Jańskiego*, „Zarządzanie i Edukacja”, 2000, nr 6, s. 208.

Jańskiego w Paryżu zbiegiem lat nabierała coraz większego znaczenia. Z poglądami i programem organizacji identyfikowała się coraz większa liczba emigrantów. Jański postanowił stworzyć jeszcze większy ośrodek, który byłby centrum aktywności o znaczeniu misyjnym.

### **Nad wizją sakralnej sztuki**

Bogdan Jański zachęcał swoich współpracowników także do stworzenia pracowni nowego malarstwa, które byłoby zdolne przemówić do współczesnego człowieka. Według niego należało dążyć do uformowania ośrodka, czy wręcz szkoły malarstwa religijnego. Inspiracje artyści mieli czerpać przede wszystkim z Ewangelii i żywotów świętych.

Jański rozumiał, że religia i kultura pojawiły się razem z człowiekiem i obejmują różne domeny. Religia łączy się z transcendentnym sacrum, zaś kultura przynależy do profanum. Pojęcia te w rzeczywistości nieustannie się zazębiają<sup>18</sup>. Religijność jest więc symbiozą wiary i kultury, gdyż w zależności od podłoża danego środowiska przyjmuje specyficzne zabarwienie kulturowe. Wiara i religijność, gdy się je zestawia obok siebie, nie zawsze są tym samym<sup>19</sup>. Prawda ta podkreśla i zaznacza dwie różne rzeczywistości. Wiara jest zespołem przekonań, gdy zaś religijność stanowi swoistą odpowiedź wiernych na zestaw obowiązujących w wierze prawideł.

Wzorem dla artystów związanych z Bogdanem Jańskim miała być postać Johanna Friedricha Overbecka, niemieckiego malarza i grafika, który na początku XIX wieku założył w Wiedniu stowarzyszenie Lukasbund, które przeciwstawiało się popularnemu wówczas akademizmowi. Overbeck wysunął program odnowy sztuki religijnej, świadomie wzorującej się na średniowiecznym malarstwie.

Na początku 1836 roku powstało paryskie centrum Służby Narodowej. Ich bezpośrednim celem było utrwalenie i pogłębienie własnego nawrócenia i przygotowanie się do najbardziej aktualnych zadań i potrzeb Kościoła, szczególnie wśród tułactwa, a

---

<sup>18</sup> S. Kowalczyk, Religia a kultura, „Studia Płockie”, t. VIII, 1980, s. 276.

<sup>19</sup> Karl Barth (1886 – 1968) przeciwstawiał wiarę (opartą na słowie Bożym i całkowicie zależną od łaski Bożej) religijności, którą odrzucał jako zupełnie bezwartościowy wynik ludzkich dążeń - G. O'Collins, E.G. Farrugia, Zwięzły słownik teologiczny, przeł. J. Ożóg, Kraków 1993, s. 213. Por. także: B. Welte, Filozofia religii, tłum. G. Sowinski, Kraków 1996, s. 172 – 173.

także na terytorium rozebranej Ojczyzny, według określonego planu ewangelicznej odnowy<sup>20</sup>.

### **„Domek” Jańskiego**

„Domek” Jańskiego ze wszystkich stron był atakowany. Liderów życia politycznego Wielkiej Emigracji niepokoiła programowo apolityczna postawa mieszkańców „domków” Jańskiego. Jednak nigdy nie zabrakło wsparcia dla tej organizacji z zewnątrz. Zmartwychwstańcy, bo tak zaczęli siebie nazywać, odcieśli się zupełnie od wszelkich ugrupowań politycznych. Zadaniem ich stało się uświęcanie świata. Dlatego Jański pisał, że ważnym celem jego nowopowstałej wspólnoty powinna być rechrystianizacja poganiejących ówczesnych społeczeństw: „Pamiętać, że dzisiaj wszystkie dyskusje, wojny o drobne kwestie doczesne, formy polityczne itd. skończyły się. A zbliża się chwila sądu jakby ostatecznego dwóch obozów - ale już nie despotyzmu i wolności - wojna religii i irreligii, pobożności i bezbożności. Walka między dobrem a złem zstępuje do głębi, na pole religijne”<sup>21</sup>.

Z biografii Bogdana Jańskiego wiemy, iż w trakcie tworzenia w Paryżu słynnych „domków”, jeden miał być przekształcony w wydawnictwo katolickich książek i czasopism. W przyszłości zaś dzieło to miało być wspierane przez artystów i malarzy. W tzw. Domku braci specjalistów przy Boulevard Montparnasse 25 (Bulwar Montparse 25) rozpoczęto przygotowania emigrantów do prac wydawniczych.

Z Domkiem Jańskiego w Paryżu związało się wielu ówczesnych artystów plastyków. Emigracyjny malarz Lucjan Weysenhoff po licznych wizytach i rozmowach z Jańskim jesienią 1835 roku na stałe pozostał jego przyjacielem, a później wstąpił do zgromadzenia zmartwychwstańców. Franciszek Siennicki, Ignacy Klukowski, Napoleon Egerdorf zostali w 1836 roku pozyskani do grona sympatyków odrodzenia religijnego, a nieco później wraz z włoskim malarzem Longo Pratto weszli do grupy bliższych uczniów Jańskiego.

Idee postulowane przez Jańskiego zostały przejęte przez Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego utworzone po śmierci Jańskiego, 27 marca 1842 roku.

---

<sup>20</sup> B. Micewski, Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807-1840, Warszawa 1983, s. 273-274.

<sup>21</sup> Powtarzam za: B. Jański, Pod sztandarem Zmartwychwstałego Zbawiciela. Wypowiedzi fundatora na temat nowej wspólnoty w wyborze i układzie ks. B. Micewskiego, Rzym 1988, s. 7.



Zgodnie z wizją Bogdana Jańskiego nowe zgromadzenie polskich księży, oprócz duszpasterstwa wśród emigrantów we Francji, szczególny nacisk położyć miało na ewangelizację poprzez wydawanie książek i inicjatywy księgarskie, licząc w tej posłudze na pomoc osób świeckich. Wprawdzie „Pierwotna Reguła” z 1842 r. nie precyzowała zadań księży w kwestii działalności wydawniczej, ale już Reguła zakonna przyjęta w 1850 r. dokładnie określała tego rodzaju aktywność: „Wszelkie pisma przez członków Zgromadzenia wydane, czy teologicznej, czy pobożnej, czy filozoficznej, czy naukowej treści, powinny mieć ten sam cel, który ma Zgromadzenie w swoim życiu i działalności; to jest: rozszerzanie Królestwa Bożego na ziemi i prowadzenie ludzi do Boga przez Chrystusa, i Kościół Jego święty”<sup>22</sup>.

### **Wyznawcy nowej sztuki**

Kościół katolicki niemal od początku popierał rozwój malarstwa religijnego, które mniej wykształconym wiernym miało zastępować nabożne książki<sup>23</sup>. Sztuka chrześcijańska znalazła w religii ważne dla siebie miejsce nie tylko dydaktyczno – moralizujące. Sztuka była więc wyrazem wiary i pobożności, prowadząc do silnego ich powiązania. Dziś trudno jest sobie wyobrazić istnienie sztuki bez religii i odwrotnie<sup>24</sup>. Wszelkie zmiany w sferze religijności powodowały przeobrażenia w samej sztuce<sup>25</sup>. Poniżej bliżej przedstawimy obowiązującą w czasach Jańskiego teologię aktywności artystycznej, wytyczoną przez sobór trydencki w połowie XVI wieku.

<sup>22</sup> Porównaj rozdział V, części II: O rozszerzaniu prawdy Bożej przez pisma i pisarstwo, § 181.

<sup>23</sup> Na ten aspekt zwracali baczna uwagę polscy autorzy najstarszych katechizmów, H. Powodowski zauważał: „My samych obrazów nie chwalemy, ale w obrazach to chwalemy, co się przez nie znamionuje, to jest Pana Chrystusa, Pannę Maryję i insze święte, którym nie dawamy jednak tej chwały najwyższej, która samemu Panu Bogu jest własna, ale je chwalimy i czcimy jako przyjaciół Boże już z Nim królujące [...]. A przy tym w nich chwalimy też samego Pana Boga, z którego łaski ta wszystka dostojność świętych Jego pochodzi” – H. Powodowski, Katechizm Kościoła powszechnego. Nauki do zbawienia potrzebniejsze, z dowodów Pisma Świętego, snadną a dokładną krótkością zamykający. Pastyrom duchownym do nauki kościelnej, gospodarzom do ćwiczenia domowego i wszelkiego stanu krześcianom książki barzo pożyteczne [...], Poznań 1577, s. 61.

<sup>24</sup> J. S. Pasierb, Pionowy wymiar kultury, Kraków 1983, s. 38.

<sup>25</sup> Rogozińska R., Pytanie o wiarę artysty, „W drodze”, nr 7, 1989. Sztuka, jak zauważył R. Otto w sobie samej dysponuje środkiem wywoływania wrażenia czegoś magicznego, co niewątpliwie wpływa na silne uzależnienie jej od religii – R. Otto, Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych, tł. B. Kupis, Warszawa 1968, s. 103. Wedle niektórych badaczy sztuka bardziej stanowi o ekspresji religijności wiernych niż artyści – por. P. Bohdziewicz, Zagadnienie formy w architekturze baroku, Lublin 1961, s. 190 - 191.

Ojcowie soborowi w Trydencie przeprowadzając obronę wizerunków świętych w 1563 roku zwrócili uwagę, że wyobrażenia te mają nie tylko ilustrować, ale także oddziaływać na umysł, kształcić oraz utwierdzać lud w wierze. Obrazy plastyczne miały w Kościele przypominać prawdy wiary i skłaniać do stałego ich rozważania. Także dzieła sztuki religijnej miały skłaniać do wdzięczności za dobrodziejstwa i dary wysłużone przez Chrystusa oraz za cuda i zbawienny przykład świętych. Wizerunki święte miały pobudzać do czci i miłości Bożej oraz zachęcać do pobożności. Ich twórców obłożono zadaniami dydaktycznymi w dziele przybliżania prawd wiary w prosty i jasny sposób. Przestrzegano przed błędnym i fałszywym ukazywaniem prawd doktrynalnych. Sztuka ta winna była się bronić przed daniem wiernym okazji do popadnięcia w niebezpieczne błędy dogmatyczne, dążyć do tego, aby być łatwym i komunikatywnym przewodnikiem dla szerokich rzesz wiernych<sup>26</sup>.

Sobór jednak nie wydał żadnych reguł artystycznych, poza kilkoma pismami. Kardynał Gabriele Paleotti w piśmie pt. „O religijnych i świeckich obrazach” wskazywał artystom potrzebę stosowania realizmu i historycyzmu oraz sugerował odrzucanie motywów mitologicznych<sup>27</sup>. Ważne pisma z dziedziny nowej sztuki oraz muzyki kościelnej stworzył kardynał Karol Boromeusz. Uważa się go za pierwszego wykładowcę systematyki przepisów dotyczących sztuki<sup>28</sup>.

Najwięcej teoretycznych rozważań dotyczących tej sztuki znajdujemy w twórczości J. Molanusa (1533 – 1585). Pośmiertnie wydano jego podstawowe dzieło „O historii świętych obrazów i wyobrażeń, aby były właściwie używane, a przeciw nadużyciom, cztery księgi” (1594). Tam znajdujemy m.in. porównanie twórczości plastycznej do literackiej: „Obrazy zowią się książkami ludzi świeckich i prostaczków: tym czym dla uczonych są książki, tym dla nie umiejących czytać obrazy. Co czytającym daje pismo, to prostaczkom patrzącym obraz, ponieważ w nim nawet nieuczenni zobaczyć mogą, jak powinni postępować, czytają w nim ci, którzy liter nie znają. Czego się przeto

---

<sup>26</sup> Na temat stosunku soboru trydenckiego do sztuki patrz: L. Hautecoeur, *Le Concile de Trente et l'art.*, [w:] *Concilio di Trento e la riforma tridentina*, Roma 1965, s. 345 – 362. Por. także: S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej*, [w:] H. Tüchle, C. A. Boumann, *Historia Kościoła*, t. 3, przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 397.

<sup>27</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3: *Czasy nowożytne. 1517 – 1758*, Warszawa 1989, s. 203.

<sup>28</sup> M. in. jest autorem traktatu – *Pouczenia o budowie i wyposażeniu kościoła*, [w:] *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce. 1500 – 1600*, wydał J. Białostocki, Warszawa 1985. Tam jest również zamieszczony przegląd literatury na ten temat (s. 406).

zakazuje w książkach, winno być i w obrazach zakazane; to bowiem, co się maluje, często nie mniej dotyka także wykształconych niż to, co czytają<sup>29</sup>.

### **Sztuka w ujęciu Bogdana Jańskiego**

W koncepcji Bogdana Jańskiego artyści winni zainicjować nową sztukę, czy raczej sięgnąć mieli do źródeł od stuleci zalecanych w Kościele. Mieli być pomocni jako ilustratorzy wydawanych książek oraz twórcy religijnych obrazów. We wspomnianym wyżej referacie Marzeny Kosińskiej zostali zaprezentowani zapomniani dziś: malarz Józef Maliński i rytownik Antoni Oleszczyński. Mimo sporych różnic wieku łączyła ich przynależność do jednego pokolenia i status stypendystów rządu Królestwa Polskiego. Przybyły wcześniej do Paryża Oleszczyński zaopiekował się Malińskim i prawdopodobnie pomógł mu w otrzymaniu stypendium.

Oleszczyński, podobnie jak Jański, nie brał udziału w powstaniu listopadowym. W Paryżu znalazł się już w 1825 roku, z obietnicą objęcia katedry sztycharstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Jednak po upadku powstania artysta odrzucił możliwość powrotu do Warszawy, a w 1832 roku nie przyjął propozycji katedry sztycharstwa w Akademii Petersburskiej. Od 1833 roku bezskutecznie zabiegał o podobną katedrę w Krakowie. Oleszczyński stronił od organizacyjnych form życia politycznego emigracji i tylko krótko należał do Komitetu Narodowego Polskiego kierowanego przez Joachima Lelewela. O orientacji politycznej artysty świadczy to, że był uważany za bywalca Hotelu Lambert.

Dysputa filozoficzno – religijna, którą odbył z Jańskim, głęboko zapadła mu w świadomości. Zapewne miała też wpływ na dalszą drogę życiową Oleszczyńskiego i dominujący w jego twórczości nurt patriotyczny. Związany z Hotelem Lambert Oleszczyński mógł liczyć na pozyskanie możliwych protektorów z najlepszych polskich rodzin. Przy ich wsparciu powstały cykle graficzne dokumentujące i propagujące sprawy ojczyście. Jego największa praca to zbiór rycin pod tytułem „Rozmaitości polskie”. Kiedy zabrakło mecenasów krajowych, obrotny artysta ratował swój byt pracami ilustrującymi różnego rodzaju wydawnictwa amerykańskie, od książek aż po bilety kasowe włącznie<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> Cytuję za tłumaczeniem: J. Molanus, O historii świętych obrazów i wyobrażeń, aby były właściwie używane, a przeciw nadużyciom, cztery księgi, [w:] Teoretycy, historiografowie i artyści o sztuce 1600 – 1700, wybrał J. Białostocki, Warszawa 1994, s. 117 – 118.

<sup>30</sup> Referat M. Kosińskiej.

W lecie 1847 r. powołano w Paryżu firmę rodzinną Wielogłowskich o nazwie Biuro Interesów Polskich. Z założenia miało być to przedsiębiorstwo nie przynoszące dochodów i raczej służące pomocą i wsparciem Polakom. W ofercie komisowej Biura Interesów Polskich znalazły się polskie książki, dzieła artystów emigracyjnych (rzeźby, obrazy) oraz wyroby zakładów założonych przez emigrantów. Wśród sprzedawanych tam książek była m.in. *Polska wobec Boga* Wielogłowskiego, egzemplarze *Przedświtu* Zygmunta Krasieńskiego oraz literatura religijna. Złożone tam były także dzieła artysty Antoniego Oleszczyńskiego, który nawiązał stałą współpracę z Biurem. W ramach tej współpracy rozprowadzono ryciny artysty, m.in. z podobizną sławnej wśród emigrantów męczennicy Makryny Mieczysławskiej oraz rycinę Kopernika. Inne z wykonywanych przez polskich artystów i sprzedawanych przez Wielogłowskich rycin przedstawiały sceny z historii Polski, np. podobizny królów i sławnych mężów oraz sceny bitew z powstania listopadowego, jak śmierć gen. Sowińskiego, czy batalia pod Stoczkiem<sup>31</sup>.

Zupełnie inaczej potoczyły się losy Józefa Malińskiego. Życie artystycznego półświadka stolicy ówczesnej Europy stało się przez długi okres stylem bycia dla Malińskiego. Być może właśnie z tego powodu nie znalazł dość czasu by odesłać do Warszawy, przewidziane wymogami stypendium, prace, co poskutkowało jego utratą. Od tej pory nie bardzo wiadomo co było podstawą jego egzystencji. Najprawdopodobniej siła jego paryskich stosunków oraz kontakty ze środowiskiem saintsimonistów zaowocowało zleceniami, które umożliwiły mu marną egzystencję.

Źródła duchowej przemiany, która uczyniła z Malińskiego współzałożyciela Domku paryskiego, nie są w pełni rozpoznane w skromnej literaturze przedmiotu. Być może Maliński już wcześniej był zaangażowany w działalność patriotyczną, w odróżnieniu od Jańskiego, który jeszcze po upadku powstania otrzymywał stypendium z Warszawy, aż przynaglany do powrotu w 1832 roku ostatecznie zadeklarował pozostanie na emigracji. Maliński miał, jak się wydaje, głęboko skryte powody do obaw przed powrotem do Królestwa Polskiego. Jego twórczość artystyczna nie była dostatecznym powodem do represji. Jednakże mimo amnestii w 1858 roku i oficjalnego pozwolenia na

---

<sup>31</sup> J. Kuzicki, Inicjatywy księgarskie i wydawnicze oo. zmartwychwstańców na emigracji i w kraju w latach czterdziestych XIX wieku, [w:] Kraków – Lwów, książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku, t. VI, cz. 1, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2003, s. 83-84.

powrót artysta, z obawy przed represjami pozostał na obczyźnie. Wielokrotnie odwiedzał Wielkie Księstwo Poznańskie dając wyraz swej tęsknocie za krajem, odważył się nawet na przekroczenie granicy Kongresówki. Nasuwa to przypuszczenie, że to właśnie on wprowadził Jańskiego w orbitę spraw narodowych, a następnie postawił siebie w roli skromnego wyznawcy, zostawiając Jańskiemu troskę zarówno o ideologiczną, jak również praktyczną i materialną stronę zainicjowanych przedsięwzięć.

Pamiętką po wspólnie spędzonym czasie pozostały dwa portrety Bogdana Jańskiego - rysunek piórkiem znajdujący się w Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie, co do którego autorstwa nie ma pewności oraz olejny portret datowany na 1830 rok, poprawiony jakoby w 1832 roku, znajdujący się także w rzymskim Archiwum Księży Zmartwychwstańców<sup>32</sup>. Jest rzeczą znamioną, że są to najwcześniejsze znane dzieła Malińskiego. Co zrobił z wcześniejszymi nie bardzo wiadomo. Śmierć Jańskiego odmieniła położenie życiowe Malińskiego. W 1841 roku osiedlił się w Rzymie. Więzy przyjaźni z przyjaciółmi z czasów paryskich umożliwiły mu egzystencje w charakterze artysty tworzącego na potrzeby rozwijającego się zgromadzenia.

Uczestnictwo w życiu religijnym inspirowało członków zrzeszeń religijnych do ozdabiania miejsc i przedmiotów kultu dziełami sztuki, które stanowią formę modlitwy<sup>33</sup>. Twórczość religijna Malińskiego, do której należał „Chrzest Chrystusa”, „Krakowianin pojący orła”, będący alegorią wolności oraz kopie Rafaela i Guercina, świadczą o programowym sakralnym wymiarze uprawianej plastyki. W opracowaniach historycznych wspomina się często wątek tzw. „ślubów bezimienności”. Istotnie postulowana przez duchowego przewodnika artysty anonimowość, uniemożliwia przypisanie mu prac i powiązanie z nim wielu prac rozsianych po zagranicznych domach zgromadzenia zmartwychwstańców. Nawet w pracach będących kopiami w twórczości artysty znaleźć można obrazy przynależne do nurtu narodowego. Są to skopiowane dla Aleksandra Przeździeckiego freski Campagna Puccio z cyklu „Żywot św. Stanisława” (Wskreszenie Piotrowina i Męczeństwo Św. Stanisława Biskupa<sup>34</sup>).

Chociaż kontakty Malińskiego z Oleszczyńskim były przelotne, w znanej spuściznie obu artystów na pierwszy plan wysuwają się wątki narodowe. To, czy i w

---

<sup>32</sup> Powtarzam dane za referatem M. Kosińskiej.

<sup>33</sup> W. Smoleń, Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce, Lublin 1987, s. 12 – 13; J. Kuś, Ks. prof. Władysław Smoleń kapłan, historyk sztuki, Kraków 1989, s. 13, 29.

<sup>34</sup> Obecnie znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

jakim stopniu zostały one zainspirowane myślą B. Jańskiego wymaga szczegółowych badań.

### **Kult świętych**

Wiara w Boga w katolicyzmie składa się m.in. z kultu szczegółowego, który przynależy także świętym. Nerozerwalnie z kultem szczegółowym jest powiązana cześć relikwii, obrazów, figur itd., która może być okazywana publicznie bądź tylko przeżywana prywatnie, za pośrednictwem modlitwy (wymiar wewnętrzny kultu). Może być też okazywana w aktach zewnętrznych, jak pielgrzymki, czy uczestnictwo w odpustach (wymiar zewnętrzny kultu)<sup>35</sup>. W szeroko rozumianym pojęciu kultu występują liczne funkcje, jakie pełni on w życiu społecznym (integrującą społecznie, socjalizacyjną, wychowawczą, emocjonalną, ekspresywną, estetyczną i afirmowania wartości). Poprzez kult jednostka wchodzi do społecznej organizacji życia religijnego. Kult, szczególnie jego formy zbiorowe i publiczne, jest w obrębie grupy zjawiskiem przenikającym z pokolenia na pokolenie.

Na soborze w Trydencie w połowie XVI wieku została dokładnie przedstawiona teologiczna prawda o wstawiennictwie świętych (*intercessi*) i o pożytkach płynących z ich wzywania (*invocatio*)<sup>36</sup>. W sposób pełniejszy nauka katolicka o świętych została dopiero określona przez papieża Urbana VIII w dekreście z 1625 roku i brewem z 1632 roku „*Caelestis Hierusalem Cives*”<sup>37</sup>. Najważniejsze rozprawy poświęcone tym kultom wyszły spod piór znanych katolickich polemistów, w Europie: W. A. Faunta, E. de Vegi<sup>38</sup>, w Polsce zaś: A. Jurgiewicza i A. Junga.

<sup>35</sup> J. Wichrowicz, *Kult*, [w:] *Katolicyzm A – Z*, pod red. Z. Pawlaka, Poznań 1982, s. 225; M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1989, s. 80.

<sup>36</sup> Por. np. *Katechizm albo nauka wiary i pobożności krześcijańskiej według uchwały S. Trydentskiego Concilium przez uczone a bogobojne ludzie zebrana i spisana. Przdkiem plebanom i przełożonym kościelnym, potym inszym wszystkim pobożnym krześcijanom barzo pożyteczna i potrzebna. Przez księdza Walentego Kuczborskiego [...] z łacińskiego na polskie wyłożony*, Kraków 1568, s. 274n.

<sup>37</sup> Ostatecznie potrydencka nauka o świętych została zawarta w dziele papieża Benedykta XIV „*De canonisatione et beatificatione servorum Dei*”. W polskojęzycznych katechizmach niemal zawsze prezentowano wymiar katolickiego kultu świętych, co sugestywnie prezentuje tabela 4 – M. Rusiecki, *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1566 – 1699)*, Lublin 1996, s. 188.

<sup>38</sup> W. A. Faunt, *Doctrina catholica se Sanctorum invocatione [...] contra Lutheranos, Calvinianos caeterosque [...]*, Posnaniae 1584; tenże, *Apologia libri sui de invocatione ac veneratione Sanctorum contra falsas Danielis Tossani Theologiae Calvinianae professoris Heidelberensis criminationes [...]*, Coloniae 1589; E. Vega, *De cultu et invocatione Sanctorum contra librum Volani de Idololatria Jesuitarum [...]*, Vilnae 1586.

Na bazie tak rozwiniętej teologii katolickiej zaczął się stopniowo rozwijać potrydencki kult świętych. Stanisław Reszka, sekretarz kardynała Stanisława Hozjusza, objaśniając program ikonograficzny „Typus Ecclesiae” pisał o świętych, jako szeregu proszących w naszej intencji zbawionych ludzi: „Ich dobre czyny pomagają nam, wspierają nas i budują tak, że każdy z nas może powiedzieć słusznie: Jestem współuczestnikiem wszystkich, którzy się boją Ciebie i strzegą Twoich przykazań”<sup>39</sup>.

W katechizmie Marcina Białobrzeskiego z początku XVII wieku czytamy, że dzięki ich zasługom: „Pan Bóg dla świętych swych umarłych żywym siłą czyni dobrego”<sup>40</sup>. Ten pragmatyczny walor czci świętych zapewne stanowił credo przesłania Jańskiego, które dedykował w dużym stopniu artystom Wielkiej Emigracji. W swoim *Dzienniku* Jański spisał postulowany program aktywności: „Dzieła do wydania: żywoty świętych i błogosławionych Polaków; tłumaczenie Bollandystów; wypracowanie historii, z widokiem czasów, w których żyli, z wskazaniem najzbawienniejszych wpływów religii itd. O schizmie, jej dziejach, bezbożności i najzgubniejszych w skutkach. [...] Następnie religijne konferencje naukowe, korespondencje, prace naukowe, encyklopedia katolicka [...] historia Kościoła polskiego - święci, kaznodzieje, fundacje zakonów, stan ich dzisiejszy. Praca nad tłumaczeniem Pisma Świętego, wydawanie książek do nabożeństwa”<sup>41</sup>.

Próba nadania organizacyjnego charakteru działaniom wydawniczym katolików polskich w Paryżu było powołanie przez Stefana Witwickiego w 1838 r. Bractwa św. Stanisława stawiającego sobie za cel wydawanie książek religijnych w języku polskim. *Projekt Stowarzyszenia Świętego Stanisława Biskupa i Patrona Polski do wydawania i upowszechniania książek religijnych*, wkrótce został podpisany uzyskując cechy statutu tego stowarzyszenia<sup>31</sup>. Jański i jego najbliżsi współpracownicy zamierzali wydawać książki religijne w języku polskim z teologii, mistyki katolickiej oraz historii Kościoła na ziemiach polskich. Wciągnięty do współpracy J. B. Zaleski przetłumaczył część „Wyznań św. Augustyna”, resztę zaś mieli dokończyć Mickiewicz

<sup>39</sup> S. Reszka, *Objaśnienie „Typus Ecclesiae” z wydania weneckiego*, tłum. J. Mrukowska, [w:] *Sztuka pobraża Bałtyku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Gdańsk, listopad 1976, Warszawa 1978, s. 300, 307.

<sup>40</sup> M. Białobrzski, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej wedle nauki Pana Jezusa Chrystusa, Apostołów Jego i Kościoła Jego świętego*, przeciwko wszystkim obłudliwościom tych czasów, barzo pożyteczny, Kraków MDLXVI, k. 145.

<sup>41</sup> Por.: B. Jański, *Pod sztandarem...*, s. 63.

i Witwicki. Ignacy Domeyko próbował przetłumaczyć *Medytacje* św. Teresy z Avila, zaś Stefan Witwicki napisał *Podarek ślubny* i wybór kazań ks. Piotra Skargi.

## Zakończenie

Jański niewątpliwie był człowiekiem swojej epoki. Już od młodych lat zastanawiał się nad odrodzeniem społeczno - politycznym Rzeczypospolitej. Celem jego i jego współbraci było przede wszystkim jednak zbawienie dusz. Uważał, że nie ma narodu bez jedności, a tej z kolei bez religii, będącej nie tylko zasadą bytu, życia, wolności, ale także postępu społeczeństw. Podkreślał bezwzględnie pierwszeństwo wspólnoty religijnej.

Działalność Bogdana Jańskiego na emigracji wypada znacząco. Uczył swoich rodaków, jak powinna wyglądać miłość do Ojczyzny, jak pracować dla niej i służyć jej aż do przelania krwi. Odsuwał się on coraz bardziej od życia politycznego emigracji, formułując program odrodzenia Polski przez odnowę katolicyzmu. Nie został w nim pominięty gospodarczy, a zwłaszcza przemysłowy rozwój kraju, wzrost poziomu oświaty oraz rozwiązanie kwestii społecznej. O skuteczności jego oddziaływania na otoczenie świadczy fakt, iż z ośrodkami Jańskiego związanych było w różnym stopniu przeszło 67 osób, z których aż 11 zostało księżmi. Ponadto w środowisku odrodzenia katolickiego skupionym wokół Jańskiego powstała grupa wybitnych świeckich działaczy katolickich tej miary co: Walery Wielogłowski, Karol Królikowski, Walerian Chelchowski, Franciszek Krahnas i Antoni Szymański. Swoim dziełem udało się mu zainteresować tak wybitne osobowości, jak: Adam Mickiewicz, Józef Bohdan Zaleski, Stefan Witwicki, Cezary Plater czy Ignacy Domeyko<sup>42</sup>.

Oddziaływanie Jańskiego było wszechstronne. W naszym materiale ukazaliśmy tylko drobny jego wycinek. Jański stawiał przed sztuką konkretne zadania, które szły w kierunku określonym już w piśmiennictwie potrydenckim. Artyści mieli stworzyć nową sztukę, w pełni realizującą wyzwania sacrum. W tym aspekcie należy zauważyć świadomy wybór przez Jańskiego tego aspektu, który nie pokrywał się z modą, ani z trwałą tendencją w dziejach sztuki. Postulat Jańskiego skierowany tak konkretnie do ludzi sztuki nadal zachowuje swoją aktualność.

---

<sup>42</sup> Por. wspomnienia Domeyki: I. Domeyko, *Moje podróże*. Pamiętnik wygnańca, przygotowała do druku E. H. Nieciowa, t. I-II, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.